

**Sygn. akt : II AKa 151/12**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 maja 2012 r.

**Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:**

Przewodniczący	<b>SSA Bożena Brewczyńska</b>
Sędziowie	<b>SSA Helena Kubaty</b> <b>SSO del. Iwona Hyła (spr.)</b>
Protokolant	Oktawian Mikołajczyk

przy udziale **Prokuratora Prok. Apel. Tomasza Janeczka**

po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2012 r. sprawy

wnioskodawcy M. Z., s. J.i J., ur. (...) w K.

w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia za okres internowania

na skutek apelacji pełnomocnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 19 października 2011 r., sygn. akt. II Ko 142/10

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że podwyższa kwotę zadośćuczynienia do 10 000 zł (dziesięciu tysięcy złotych);
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Częstochowie) na rzecz pełnomocnika z urzędu wnioskodawcy M. Z. adwokata E. C. – Kancelaria Adwokacka w C., kwotę 590,40 zł (pięćset dziewięćdziesiąt złotych 40/100), w tym 23% podatku VAT, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym;
4. zwalnia wnioskodawcę M. Z. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 151/12

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Częstochowie, w sprawie o sygn. akt II Ko 142/10 na podstawie art. 8 ust.1 i 1a Ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego / DZ.U z 23.02.1991 r. z późn. zmianami/ znowelizowaną ustawą z dnia 19 września 2007 r. /

DZ.U. z dnia 18.10.2007 r./ zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy M. Z.kwotę 5.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za internowanie go w okresie od dnia 16 grudnia 1981 r. do dnia 23 stycznia 1982 r. w związku z wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego w dniu 13 grudnia 1981 r. W pozostałej części oddalił powództwo, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację wniósł pełnomocnik wyznaczony z urzędu dla wnioskodawcy i zaskarżył wyrok w części oddalającej wniosek w zakresie kwoty 150.000 zł tytułem odszkodowania i kwoty 145.000 zł, tytułem zadośćuczynienia.

Wyrokowi zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że wnioskodawca był internowany jedynie w okresie od 16.12.1981 r. do 23.01.1982 r. oraz że na skutek internowania nie poniósł żadnych strat, podczas gdy z wyjaśnień wnioskodawcy wynika, że był on pozbawiony wolności w okresie przyjętym przez sąd oraz przebywał w L. od 24.01.82 do 26.02.82, w C. od 25.06.82 do 25.08.82, od 25.06.83 do 25.08.83, od 25.06.84 do 25.08.84, od 25.06.85 do 25.08.85 a takie potraktowanie wnioskodawcy i zmuszenie go do opuszczenia kraju doprowadziło całą rodzinę do ruiny finansowej,
- niewyjaśnienie okoliczności niezbędnych dla określenia okresu internowania poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków mających wiedzę o powyższych okolicznościach,
- interpretowanie wątpliwości wynikających z opinii biegłych na niekorzyść wnioskodawcy.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kwoty 150.000 zł tytułem odszkodowania i kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia, ewentualnie o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, celem uzupełnienia materiału dowodowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, a stawiane zaskarżonemu wyrokowi zarzuty okazały się niezasadne. Konsekwencją jednak rozpoznania środka odwoławczego, stała się konieczność podwyższenia zasądzonej od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwoty zadośćuczynienia do 10.000 złotych.

Przechodząc do zarzutów stawianych zaskarżonemu orzeczeniu wskazać na wstępie należy, że Sąd Okręgowy w sposób trafny i precyzyjny ustalił faktyczny okres internowania wnioskodawcy i przyjął, że M. Z.był internowany wyłącznie w okresie od 16 grudnia 1981 r. do dnia 23 stycznia 1982 r., kiedy to został zwolniony z ośrodka internowania w Z.- Z.i powrócił do miejsca zamieszkania. Brak jest jakichkolwiek wiarygodnych i uzasadnionych podstaw, aby przyjmować za wnioskodawcę i jego pełnomocnikiem, dłuższy okres pozbawienia wolności i to zarówno na skutek internowania, jak i innych – bliżej nieokreślonych przez skarżącego – decyzji, czy orzeczeń organów PRL.

Zarówno z akt nadesłanych przez Instytut Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, jak i z dowodów przeprowadzonych przez Sąd I instancji niezbiecie wynika, że wnioskodawca po zwolnieniu go z internowania powrócił do miejsca zamieszkania i do pracy, jaką wówczas wykonywał w Zespole Szkół (...). Słusznie uznał Sąd Okręgowy za wiarygodny dokument w postaci informacji szpitala psychiatrycznego w L., gdzie rzekomo M. Z.miał być „wożony” przez służbę bezpieczeństwa i gdzie aplikowano mu leki psychotropowe. Dokument ten w jednoznaczny sposób kwestionuje fakt pobytu M. Z.w szpitalu i leczenia go w tamtym okresie. Podobnie zasadnie uznano za wiarygodny dokument w postaci protokołu konferencji Rady Pedagogicznej (k.291 – 293), dokumenty znajdujące się aktach pracowniczych wnioskodawcy, aktach ZUS- u, które zdecydowanie wykluczają fakt jego nieobecności w pracy w okresie po zwolnieniu go z internowania, a więc po 23 stycznia 1982 roku. Podobnie zeznania współpracowników wnioskodawcy, a więc świadka G.i L., potwierdzają ustalenia dotyczące powrotu wnioskodawcy do pracy i jej świadczenia w Zespole Szkół (...)w C.. W aktach pracowniczych znajduje się pismo z dnia 27 kwietnia 1982 r. zawiadamiające wnioskodawcę o przyznaniu mu dodatku za wysługę lat od 1 marca 1982 r., o przyznaniu nagrody jubileuszowej z dniem 1 maja 1982 r., pismo z dnia 9 czerwca 1982 r. o przyznaniu dodatkowych godzin

jako rekompensatę za naukę jazdy, zwolnienie lekarskie usprawiedliwiające nieobecność wnioskodawcy w pracy w okresie od 30 kwietnia 1982 r. do dnia 3 maja 1982 r. W świetle takich jasnych i przekonujących dowodów słusznie Sąd I instancji odmówił wiarygodności zeznaniom wnioskodawcy co do faktu pozbawienia go wolności w dłuższym, niż wynikający z akt IPN-u, czasie. Niewątpliwie wpływ na taką ocenę zeznań M. Z. miał także fakt, że wnioskodawca w miarę upływu czasu związanego z toczącym się postępowaniem, podawał coraz to inne fakty dotyczące czasu pozbawienia go wolności i o ile szczegółowo opisywał sposób jego zatrzymania w dniu 16 grudnia 1981 r., miejsce pobytu w okresie internowania, to nie był już w stanie ani opisać, ani wskazać, miejsca jego rzekomego pobytu w czasie późniejszego pozbawienia go wolności.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne jakich dokonał Sąd Okręgowy w Częstochowie, a dotyczące faktycznego okresu internowania wnioskodawcy. Są to ustalenia rzetelne, poparte wnikliwą analizą dowodów zgromadzonych w sprawie. Nie jest zatem w tym kontekście trafny zarzut dotyczący bezpodstawnego oddalenia wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadków pięciu obywateli Stanów Zjednoczonych, którzy mieliby potwierdzić fakt dłuższego, niż ustalony, okresu pozbawienia wolności M. Z., a nadto przyznania mu statusu uchodźcy politycznego po wyjeździe do USA. Fakt posiadania takiego statusu wydaje się być oczywisty i przez nikogo niekwestionowany, a co najistotniejsze, okoliczność ta pozostaje bez związku z niniejszą sprawą i nie ma żadnego wpływu na wysokość, czy zasadność roszczenia o zadośćuczynienie i odszkodowanie. Słusznie powołuje się w tym zakresie Sąd Okręgowy na fakty objęte notoryjnością urzędową, a świadczące o tym, że w wielu innych przypadkach orzekania w sprawach o odszkodowanie i zadośćuczynienie na podstawie cytowanej już wielokrotnie Ustawy, nigdy nie miał miejsca fakt, aby okres internowania był rzeczywiście dłuższy, niż wynikało to z materiałów nadesłanych przez IPN.

Nie można także czynić Sądowi I instancji zarzutu, że nie dążył do wszechstronnego wyjaśnienia sprawy rzekomych dokumentów, jakie miały znajdować się w posiadaniu władz Stanów Zjednoczonych, a mających potwierdzać internowanie M. Z. do lipca 1982 r. oraz pozbawienie wolności w późniejszym okresie. Ambasada USA odmówiła udzielenia informacji, czy dokumentacja taka jest w posiadaniu władz amerykańskich i jednocześnie sugerowała, że dokumenty takie może przedłożyć wnioskodawca. M. Z., wezwany przez Sąd Okręgowy do jej złożenia, takiej dokumentacji nie przedłożył.

Kolejną kwestią – do której odniósł się także Sąd I instancji – jest to, że Ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego nie przewiduje bynajmniej nieograniczonej odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody i krzywdy osób prowadzących działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego w związku z szeroko rozumianym prześladowaniem przez ówczesne organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Odpowiedzialność Skarbu Państwa została ściśle określona w art. 8 ust. 1 cytowanej ustawy i dotyczy osób, wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia albo wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem stanu wojennego. Słusznie zatem Sąd Okręgowy nie odnosił się do ewentualnych krzywd wnioskodawcy związanych z rzekomym jego prześladowaniem poza ustalonym bezspornie okresem internowania w dniach od 16 grudnia 1981 r. do dnia 23 stycznia 1982 r. i trafnie wykluczył, aby dalsze jego pozbawienie wolności w późniejszym czasie miało mieć miejsce. Ewentualne roszczenia wnioskodawcy, wynikające z dalszego rzekomego pozbawienia go wolności, nie mogą być przedmiotem rozpoznania na gruncie ustawy lutowej w sytuacji, gdy nie stwierdzono istnienia innych decyzji, czy orzeczeń, dokumentacyjnych powyższe fakty.

Podobnie trafne są ustalenia i ocena zeznań wnioskodawcy, w części dotyczącej rzekomych obrażeń ciała, jakich miał doznać M. Z. po zatrzymaniu go w C.. W pełni podzielić należy rozważania Sądu I instancji w tym zakresie, albowiem słusznie doszedł sąd do wniosku, że tak poważne obrażenia ciała, jak opisuje wnioskodawca, nawet w warunkach internowania musiałyby skutkować udzieleniem mu pomocy medycznej. Z dokumentacji nadesłanej z IPN wynika, że w trakcie pobytu w ośrodku odosobnienia w Z. kilkakrotnie udzielano mu pomocy medycznej. Zapisy takie widnieją w karcie ambulatoryjnej. Z karty tej jednocześnie nie wynika, aby internowany skarżył się na dolegliwości wynikające z pobicia, natomiast leczony był tylko i wyłącznie ze względu na stan zapalny górnych dróg oddechowych, zatok i oskrzeli. W trakcie pobytu wykonano u niego EKG, prześwietlenie płuc, był konsultowany internistycznie

i laryngologiczne. Został mu także zalecony dziesięciodniowy pobyt w izbie chorych a gdy został przewieziony do szpitala więziennego w B., nie wyraził na ten pobyt zgody. Trafnie także wywodzi Sąd I instancji, że tak poważne obrażenia nie pozwoliłyby na powrót internowanego do pracy, a w każdym razie byłoby to bardzo utrudnione, a wnioskodawca odczuwając skutki pobicia z całą pewnością, będąc już na wolności, mógł skorzystać z porady lekarskiej, czego przecież nie uczynił. W następnych latach korzystał wyłącznie z kilkudniowych zwolnień lekarskich, nie przebywał w szpitalu i przez długi czas nie skarżył się żadne dolegliwości zdrowotne. Wszystkie te okoliczności wskazują na niewiarygodność wersji podawanej przez wnioskodawcę o tym, że doszło do brutalnego pobicia go po zatrzymaniu w związku z internowaniem.

Sąd Okręgowy nie naruszył w żadnym razie reguły rozstrzygania zaistniałych wątpliwości na korzyść wnioskodawcy. Opinia biegłych nie potwierdzała bowiem w kategorię sposób, że dolegliwości i schorzenia, które po latach stwierdzono u M. Z., powstały na skutek pobicia go przez funkcjonariuszy MO. Spośród bardzo licznych schorzeń i uszkodzeń wymienianych przez wnioskodawcę jako rzekomo doznanych i powstałych na skutek pobicia, biegli jednoznacznie wykluczyli, aby zmiany zwyrodnieniowe lewego kolana i rak prawej piersi zostały spowodowane pobiciem. Wskazali w sposób niebudzący wątpliwości, że są one wynikiem naturalnych, postępujących z wiekiem procesów wstecznych tkanki łącznej, dodatkowo pogłębionych otyłością, a co do raka piersi, ma on powszechnie uznane podłoże genetyczne. Twierdzenia wnioskodawcy w zakresie silnego uderzenia w te części jego ciała butem, czy pięścią, nie znajdują zatem żadnego potwierdzenia w sporządzonej przez biegłych opinii. Ta sytuacja zatem, słusznie spowodowała powstanie wątpliwości co do wiarygodności pozostałej części jego zeznań, w zakresie jakim twierdził, że doszło do uderzenia kolbą pistoletu w tył jego głowy, o czym świadczyć miała stwierdzona przez biegłych deformacja kości czaszki.

Z opinii wynika, że uszkodzenie to mogło mieć różne przyczyny i istotnie nie wykluczono możliwości doznania przez wnioskodawcę takiego urazu, ale jednocześnie poddano w wątpliwość, aby takie uszkodzenie nie powodowało konieczności udzielenia natychmiastowej pomocy medycznej, a jak wykazano, takowej wnioskodawcy nie udzielano. Stwierdzono podczas internowania krwioplucie, zawroty głowy, mogły być objawami dodatkowymi towarzyszącymi stanowi zapalnemu dróg oddechowych, zatok i oskrzeli, a nie musiały być związane z urazem głowy, czy zębów. Jednocześnie biegli nie wykluczyli, że deformacja kości czaszki mogła mieć inne podłoże i wynikać z samostnego procesu chorobowego kości, bądź mieć charakter wady wrodzonej. Co do kolejnego ze schorzeń wnioskodawcy, a mianowicie zespołu psychoorganicznego, biegli stwierdzili, że może on rozwijać się w wyniku ciężkich uszkodzeń czaszkowo – mózgowych, zatruc lub zapaleń mózgu, w przebiegu miażdżycy. Jak słusznie przyjmuje i ustala Sąd I instancji, brak jest jednoznacznie wykazanego związku przyczynowego pomiędzy stwierdzonymi schorzeniami i rzekomym pobiciem, brak jakiegokolwiek dokumentacji medycznej z ewentualnego leczenia M. Z. a w końcu niewiarygodne i nieprzekonujące zeznania wnioskodawcy co do przebiegu zatrzymania, nie pozwalają na przyjęcie wersji, że podczas internowania wnioskodawcy doszło do jego pobicia w sposób, w jaki wskazuje on w swych pismach procesowych i zeznaniach. Także i w tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela ocenę dowodów i ustalenia Sądu Okręgowego.

Reasumując powyższą część rozważań należy stwierdzić, że prawidłowe i trafne są ustalenia Sądu Okręgowego co do faktycznego okresu internowania wnioskodawcy, braku podstaw do przyjęcia, iż w czasie zatrzymania doszło do jego pobicia, które skutkować by miało stwierdzonymi u niego schorzeniami. Słuszne jest także stwierdzenie o braku podstaw do zasądzenia na rzecz M. Z. jakiegokolwiek kwoty z tytułu odszkodowania. Wnioskodawca nie poniósł z tytułu pozbawienia go wolności żadnej szkody materialnej, ani nie utracił korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby do jego zatrzymania nie doszło. Jak słusznie ustala Sąd I instancji na podstawie materiałów dołączonych do akt sprawy a także zeznań wnioskodawcy, pobrał on wynagrodzenie w pełnej wysokości także za miesiąc grudzień 1981 roku i styczeń 1982 roku.

Wnioskodawca wskazał, że na żadaną przez niego kwotę 150.000 zł z tytułu odszkodowania składać się miała także należność za zniszczone mienie pozostawione w Polsce po jego wyjeździe w postaci min. domu jednorodzinnego, zaniżone emerytury, jakie przyznano jemu i jego żonie, a także bliżej nieokreślona kwota stanowiąca uszczerbek w

mieniu całej rodziny związana z koniecznością opuszczenia kraju, rezygnacji jego najstarszego syna z kontynuowania studiów na Akademii Medycznej.

Sąd Okręgowy zasadnie przyjmuje, że szkoda majątkowa, jaka zaistniała w mieniu internowanego, musiałaby pozostawać w bezpośrednim związku przyczynowym z faktem wydania decyzji o internowaniu, a zatem straty, jakie wnioskodawca poniósł w związku z wyjazdem z Polski w roku 1986, nie mają bezpośredniego związku z internowaniem i jako takie, nie mogą zostać zrekompensowane w trybie przewidzianym Ustawą z dnia 23.02.1991r. Ustawa ta nie przewiduje bowiem nieograniczonej odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za szkody wynikające z działalności na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego przez osoby, które niejednokrotnie, w związku z późniejszym – szeroko rozumianym – prześladowaniem przez służby PRL, takie szkody poniosły.

Jeśli idzie o kwestię zadośćuczynienia na rzecz wnioskodawcy, to Sąd Okręgowy dość szeroko zajął się tym tematem i wskazał, jakie okoliczności zadecydowały o tym, że decyzja o internowaniu była dla M. Z.uciążliwa i stanowiła o jego negatywnych odczuciach i przeżyciach. Kwestia wysokości przyznanego zadośćuczynienia jest zawsze ocenna i sąd odwoławczy nie może w sposób zasadniczy wnikać w motywy zasądzenia takiego, czy innego zadośćuczynienia, o ile nie jest to kwota rażąco niesprawiedliwie niska, czy wręcz symboliczna. W niniejszej sprawie jednak, właśnie z taką oceną zasądzonej kwoty zadośćuczynienia mamy do czynienia. Po zmianach wprowadzonych do Ustawy lutowej, brak już ograniczeń co do wysokości przyznanego od Skarbu Państwa zadośćuczynienia, ma to wszak niebagatelne znaczenie przy miarkowaniu zasądzonej kwoty i w tym zwłaszcza kontekście, zadośćuczynienie w wysokości 5.000 złotych ma jedynie symboliczny charakter i nie stanowi, zdaniem sądu odwoławczego, faktycznego zrekompensowania doznanych przez M. Z.krzywd.

Z tych powodów Sąd Apelacyjny zmienił punkt 1 zaskarżonego wyroku i podwyższył zadośćuczynienie do kwoty 10.000 złotych, jako odpowiadającej wszystkim krzywdom i przykrościom, z jakimi zetknął się wnioskodawca w związku z jego internowaniem. Kwota ta stanowi oczywiście jedynie przybliżony ekwiwalent cierpień psychicznych i fizycznych, jest odpowiednia przede wszystkim do czasu trwania internowania, dolegliwości z nimi związanych, a więc utratą dobrego imienia, odizolowaniem od najbliższych, koniecznością poddania się rygorom związanym z pozbawieniem wolności. Wskazać przy tym należy, że wnioskodawca miał wówczas małoletnie dzieci, żonę, towarzyszył mu z pewnością niepokój o dalszy los jego rodziny a także jego najbliższych, zwłaszcza w okresie niepewności co do dalszego rozwoju sytuacji politycznej w kraju, miał bowiem już świadomość, że wprowadzono stan wojenny, do jego zatrzymania doszło przecież 16 grudnia 1981 r. M. Z.przebywał w dwudziestoosobowej celi, w trudnych warunkach bytowych i lokalowych, nie mając żadnej możliwości zaskarżenia decyzji w przedmiocie pozbawienia wolności, szans na jakąkolwiek ocenę jej zasadności, co musiało wzbudzać dodatkowo frustrację, żal i poczucie niesprawiedliwości. Kwota 10.000 zł będzie w tych okolicznościach wystarczającą rekompensatą za doznane krzywdy i cierpienia.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymano w mocy, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do jego zmiany, czy też uchylecia.

Wnioskodawcę zwolniono od ponoszenia wydatków za postępowanie odwoławcze, a ponieważ korzystał on w trakcie postępowania przed Sądem Apelacyjnym z zastępstwa procesowego pełnomocnika wyznaczonego dlań z urzędu, przyznano od Skarbu Państwa na rzecz adwokata E. C. łącznie kwotę 590, 40 zł (wraz z podatkiem VAT) stanowiącą zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej w postaci sporządzenia apelacji od wyroku i udziału w postępowaniu przed sądem II instancji, zgodnie z § 14 ust. 4 pkt 3 oraz ust.7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.